

## Przynoszenie owoców w Królestwie Bożym

W Biblii, Bóg używa prostych, codziennych przykładów, aby przekazać prawdy duchowe. Często te przykłady wzięte są z rolniczego stylu życia powszechnego w czasach biblijnych. Nauczania te miały na celu wyjaśnienie i przybliżenie czytelnikom w łatwy do zrozumienia sposób. Niestety, żyjemy 2000 lat po wydarzeniach z Biblii i większość z nas nie wytwarza żywności samodzielnie. Nawet jeśli ktoś z nas jest rolnikiem, metody pracy na roli bardzo się zmieniły przez te wszystkie wieki. Czytamy Pismo przez okulary naszej własnej kultury i często nie zauważamy pewnych prawd, ponieważ po prostu nie rozumiemy przykładu.

### Zrozumienie życia w czasach biblijnych

Więc przenieśmy się z powrotem do czasów sprzed kilku tysięcy lat. Przede wszystkim musimy zrozumieć, że życie w czasach biblijnych było znacznie bardziej kruche niż obecnie. Ludzie byli całkowicie uzależnieni od zbiorów. Jeżeli była susza, następował głód. Nie było sklepów spożywczych, w których można by było zakupić jedzenie. Jeżeli nie było deszczu, nie było żniw, a jeżeli nie było żniw, ludzie głodowali. Życie obracało się wokół pór roku. W tamtych czasach sprawy rolnictwa dotyczyły każdego, nie tylko części społeczeństwa jak to jest w dzisiejszych czasach.

Kiedy Bóg powiedział, że Izraelici mają Go słuchać, w przeciwnym razie nie będzie deszczu. Był to poważny układ: *„A gdy będziecie słuchać Mych przykazań, które wam dzisiaj nakazuję, abyście miłowali Wiekuistego, waszego Boga, oraz służyli Mu całym swoim sercem i całą waszą duszą - stanie się, że wtedy dam wam na waszej ziemi w swoim czasie wczesny i późny deszcz; i będziesz zbierał twoje zboże, twoje wino oraz twoją oliwę. Dam też dla twojego bydła trawę na twoim polu i będziesz jadł, i się nasycisz. Strzeżcie się, abyście nie odstąpili; by nie dało się uwieść wasze serce, byście służyli innym bogom i się przed nimi korzyli. Inaczej zapłonie na was gniew Wiekuistego i zamknie On niebo, i nie będzie deszczu, a ziemia nie wyda swojego plonu; szybko zginiecie z tej pięknej ziemi, którą Wiekuisty wam oddaje”* (V Ks. Mojż. 11:13-17, NBG).

Wersety te były tak ważne, że Żydzi mieli rozkaz cytować je co rano i co wieczór, napisać je na swoich odrzwiach oraz nad bramami swoich miast. Do dziś cytują je w swoich codziennych modlitwach (Hareuveni). Mezuzy, pudełeczka, w których przechowywane są fragmenty Pisma, są zawieszane na futrynach domów, aby stale przypominać o miłości i służeniu Panu jako warunkowi otrzymania Jego błogosławieństwa.

Zwróćmy uwagę na 3 rodzaje jedzenia wymienione w powyższych wersetach: zboże, wino (z winogron) oraz oliwę (z oliwek). One stanowiły podstawę życia każdego Izraelity. To tak jakby Bóg powiedział do nich: Jeżeli będziecie mi służyć, zaspokoję wasze potrzeby życiowe. Kluczem był relacja z Bogiem. To samo jest powtórzone w ewangeliach, gdzie Jezus (Jezus) mówi: *„Ale szukajcie najpierw Królestwa Boga, i Jego sprawiedliwości, a to wszystko będzie wam dodane”* (Ew. Mat. 6:33, NBG). Do jakich rzeczy się to odnosi? Poszukajmy odpowiedzi w wersetach 25-32: jedzenie, picie i ubranie. Bóg zapewni nam pożywienie, jeżeli będziemy Go kochać i służyć Mu, stawiając Go i Jego królestwo na pierwszym miejscu.

Przyjrzyjmy się uważniej winogronom i winorośli, ponieważ stanowią one jeden z najczęściej używanych przykładów. Zapoznanie się z uprawą winogron w czasach biblijnych, pomoże nam dostrzec prawdy tak łatwo rozumiane przez ludzi w tamtym okresie.

## Uprawa winorośli w czasach biblijnych

Uprawa winorośli nie jest prosta ani szybka. Tak naprawdę, było to zajęcie odpowiednie na spokojne czasy, ponieważ winogrona wymagały stałej opieki i kilku lat czujnej uprawy zanim przynosiły owoc. W starożytnym Izraelu, winogrona uprawiano zwykle na tarasowym zboczu, które mniej nadawało się na uprawę zboża, chociaż sadzono je także w dolinach i na równinach. Prorok Izajasz opisuje ten proces według którego postępowano w uprawie winnicy w czasach biblijnych:

*„Chciałbym też zaśpiewać o moim druhu – pieśń mojego druha o swej winnicy. Mój druh miał winnicę na urodzajnym pagórku. I ją zorał, obrął z kamienia, i zasadził w niej wyborową latorośl; nadto zbudował pośród niej wieżę i wyciosał w niej także tłocznię. Więc się spodziewał, że zbierze grona, a urodziła zepsute jagody” (Iz. 5:1-2, NBG).*

Najpierw kopano ziemię i oczyszczano ją z kamieni. Wokół niej stawiano mur albo żywopłot, aby zniechęcić drapieżniki (Ps. 80:13-14). Wieżę strażniczą i kadz budowano ze specjalnym miejscem na nocleg podczas zbiorów. Któryś z członków rodziny musiał stale być na straży na wieży od czasu sadzenia do zbiorów, aby zabezpieczyć zapasy dla swojej rodziny na przyszłość. Dzikie zwierzęta, pożary i rabusie stanowili stałe zagrożenie.

Winorośl wymagała trudnego corocznego przycinania, okopywania, przerzedzania, podpierania kiści, a czasem też nawadniania. Zbiory winogron były tak ważne, że mężczyzna, który posadził winnicę, ale jeszcze nie korzystał z jej owocu, był zwolniony od służby wojskowej (V Mojż. 20:6).

W czasach pokoju winnice kwitły. W czasie wojny winnice niszczone, burzono mury, winogrona dusiły ciernie, a gałązki deptały dzikie bestie (Iz. 5:5-6; Ps. 80:13-14). W czasie zbiorów, winogrona były wyciskane w kamiennych tłoczniach, by wydobyć z nich sok, który spływał kamiennymi kanalikami do kadzi. Winogrona wyciskano stopami i stopy żniwiarzy, a także brzegi ich ubrań pokrywały się plamami z soku.

W dzisiejszych dniach winnice w Izraelu kwitną. Przejeżdżając przez ten kraj, można zobaczyć je w równych rzędach ustawione jak żołnierze podczas defilady. Ich „ramiona” są wyciągnięte wysoko ponad ziemię i rozciągnięte na boki na sznurkach. Ale w starożytnym Izraelu winorośle ciągnęły się po ziemi, ponieważ uważano, że winogrona dojrzewały wolniej w cieniu liści. Świeże winogrona jedzono w ogromnych ilościach podczas zbiorów a później suszone w pęczkach na rodzyнки, na późniejsze użycie (I Sam. 25:18). Sok wygotowywano na gęsty syrop nazywany miodem, ale głównym produktem było wino albo „nowe wino”.

## Bogaty symbolizm biblijny

### 1. „Krew winogron”

Sok z winogron nazywano „krwią winogron”. W błogosławieństwie Jakuba nad jego synem Judą, mówi on: *„Przywiżę do winnicy swoje ośle, przy wyborowej winnicy źrebię swojej oślicy; w winie wypierze swoją odzież, we krwi winogron swoją szatę”* (V Mojż. 49:11, NBG). Także w V Mojż. 32:14, mówi: *„Śmietanką krowią i mlekiem owczym, wraz z tłuszczem jagniąt i baranów Baszanu, i kozłów oraz najwyborniejszą mąką pszeniczną, a zapijesz to winem z krwi winogron”*. To przywołuje na myśl słowa Jezui podczas Ostatniej Wieczerzy: *„Potem wziął kielich i podziękował, dał im, mówiąc: Pijcie z niego wszyscy; albowiem to jest krew moja nowego przymierza, która się za wielu wylewa na*

odpuszczenie grzechów” (Ew. Mat. 26:27-28). Jezua często nauczał w taki sposób, aby słuchacze mogli sobie stworzyć w duszy obraz tego.

## 2. Sąd

W opisie sądu Bożego znajduje się wiele odniesień do tłoczenia wina. *„Skąd ta czerwień twojej szaty? A twoje odzienie jak u tego, który wyłacza wino w tłoczni? Ja sam tłoczyłem do kadzi, bo spośród ludów żadnego nie było ze mną; a tłoczyłem ich w gniewie a deptałem ich w zapalczywości tak, że ich sok pryskał na moją szatę i całe moje odzienie zbryzgałem. Ustanowiłem bowiem dzień pomsty i nadszedł rok mojego odkupienia. Rozglądałem się, lecz nie było pomocnika, zdziwiłem się, że nie było nikogo, kto by Mie podparł. Lecz wtedy dopomogło mi moje ramię i wsparła mnie moja zapalczywość. Podeptałem więc ludy w moim gniewie i zdruzgotałem je w mojej zapalczywości i sprawiłem, że ich sok spłynął na ziemię”* (Iz. 63:2-6).

## 3. Dobrobyt i błogosławieństwo

Winorośle i winnice stanowiły też czasem symbol dobrobytu i błogosławieństwa wśród starożytnych Hebrajczyków. Mesjanistyczna era błogosławieństwa pokojem i bezpieczeństwem została opisana jako czas, kiedy *„będzie siedział każdy pod swoim szczepem winnym i pod drzewem figowym, i nikt nie będzie szerzył popłochu”* (Mich. 4:4, a także I Król. 4:25; Zach. 3:10).

## 4. Symbol Izraela

Izrael był porównywany do winorośli najlepszego gatunku, zasadzoną i pielęgnowaną przez Pana, która stała się dziką winoroślą (Ps. 80:9-16, Iz. 5:1-7, Jer. 2:21).

### **Bezowocna gałąź**

Ta część nauczania na temat gałęzi zainspirowana przez menadżera do spraw publikacji religijnych BFP Eddelene Marais stanowiła podstawę książki Bruca Wilkersona *Secrets of the Vine* (Tajemnice winorośli). Wilkerson podaje tam dużo więcej szczegółów niż my. Polecamy wam zakup i przeczytanie tej książki.

Po Ostatniej Wieczery, jak Jezua i Jego uczniowie opuścili wieczernek na górze Syjon, poszli do ogrodu Getsemane. W drodze, Jezus powiedział jedno z Jego najważniejszych nauczań w Biblii. Wyobrażam sobie, że podczas tej drogi, przechodzili koło winnicy. Cóż za cudowne miejsce do nauczania musiało to być! Mogę sobie wyobrazić jak schyla się i podnosi liść, żeby zobaczyć kiście gestykulując, ponieważ miał typowo izraelski sposób mówienia.

*„Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest winogrodnikiem. Każdą latorośl, która we mnie nie wydaje owocu, odcina, a każdą, która, wydaje owoc, oczyszcza, aby wydała obfity owoc. Wy jesteście już czyści dla słowa, które wam głosiłem; trwajcie we mnie, a Ja w was. Jak latorośl sama z siebie nie może wydawać owocu, jeśli nie trwa w krzewie winnym, tak i wy, jeśli we mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy jesteście latoroślami. Kto trwa we mnie, a Ja w nim, ten wydaje wiele owocu; bo beze mnie nic uczynić nie możecie. Kto nie trwa we mnie, ten zostaje wyrzucony precz jak zeschnięta latorośl; takie zbierają i wrzucają w ogień, gdzie spłoną. Jeśli we mnie trwać nie będziecie i słowa moje w was trwać będą, proście o cokolwiek będziecie chcieli, stanie się wam. Przez to uwielbiony będzie ojciec mój, jeśli obfity owoc wydacie i staniecie się uczniami moimi”* (Ew. Jan. 15:1-8).

Jezua mówi o dwóch rodzajach gałęzi: tych, które nie przynoszą owocu i tych, które przynoszą owoc. I te i te są „w” Nim. Ponieważ bezowocna gałąź jest „w Nim”, Jezua najprawdopodobniej odnosi się do gałęzi, która jest *chwilowo* bezowocna. Taką gałąź „odcina”. Jednakże słowo przetłumaczone jako „odcina” w wersecie 2 jest greckim słowem *airo* (ah’-ee-ro). Słowo to jest przetłumaczone w *Konkordancji Stronga* jako: „podnosić, tym samym podnieść albo odciąć; w przenośni podnosić (głos), trzymać w napięciu (umysł); spec. odpływać (podnieść kotwicę); według Hebrajczyków odkupić grzech: ponieść, nieść, podnieść, wypuścić, poddać w wątpliwość, odłożyć, usunąć, odciąć”.

Kiedy czytałem ten fragment, zawsze miałem obraz winorośli, takiej jak wygląda ona dzisiaj – z gałęziami zawieszonymi na sznurkach albo płotach. Więc, kiedy czytałem „odcina”, widziałem je usunięte, odepchnięte albo nieużyteczne. Zamiast tego, pomyśle o winorośli leżącej w kurzu na ziemi. Winogrodnik z miłością podnosi pnącze, umieszcza w miejscu, w którym będzie lepiej rosnąć – być może podpiera je kamieniem i zmywa brud z jego liści. Nie odcina go! Bóg zrobi wszystko, co w Jego mocy, użyje nawet pełnej miłości dyscypliny, żeby pomóc temu co bezowocne znów przynosić owoce.

### **Gałąź przynosząca owoce**

Co z gałęziami, które wydają owoc? Te winogrodnik przycina, żeby zebrać obfity zbiór. Winorośle mają tendencje do rośnięcia zbyt dziko i gęsto, tak że słońce nie może dotrzeć do miejsc, które powinny zaowocować. Dobry winogrodnik przycina winorośl, aby zapewnić obfity zbiór. Odcina odrosty, które są martwe lub umierające, upewniając się, że słońce dotrze do wszystkich wydających owoc gałęzi, aby zwiększyć rozmiar i jakość owocu oraz zachęcić nowe owoce do rozwinięcia. Winogrodnik wie, że aby zebrać więcej, musi przeredzić gałęzie. Jeśli tego nie zrobi, winorośl wyda wiele pięknych, zielonych liści, ale mało lub żadnego owocu. Więc, uważajcie. Jeżeli prosicie Pana, aby uczynił was owocnymi, prosicie także o to, aby was przyciął!

Ale co to znaczy być owocnym? Co Bóg musi „przyciąć” w naszym życiu? Jako chrześcijanie prowadzimy zapracowane życie. Mamy wiele planów i ważnych spraw. Jesteśmy bardzo zajęci. Większość rzeczy, w które jesteśmy zaangażowani to dobre, a nawet szlachetne przedsięwzięcia. Jako dyrektor naczelny Bridges for Peace, jestem bardzo zajęta. Ciągłe muszę uważać, czy trwam w krzewie winnym i szukać Bożego kierowania moim życiem. Zajęcia w moim harmonogramie mogą nie być złe, ale mogą odciągać od Bożego najlepszego planu dla mnie. Musimy ci ciągle oszacowywać nasze priorytety i wystrzegać się zobowiązań, które pozbawią nas energii potrzebnej do wypełnienia zaplanowanego dla nas Bożego powołania.

Obfitowanie to taka piękna rzecz, ale im starsza jest winorośl, tym bardziej radykalne przycinanie. Takie przycinanie jest bolesne, ponieważ im dłużej trwamy w Jezui, tym więcej on od nas oczekuje i tym więcej rzeczy musimy zostawić i zrezygnować z nich. Gdy tak się dzieje, nasze trwanie staje się trudniejsze. Nasza cielesność krzyczy, ale przecież Bóg nie próbuje nas zniewolić; On tylko chce nas podnieść, zrobić miejsce na wzrost, zwiększyć naszą siłę, owocność i duchową moc, przyciągając nas bliżej doskonałego i pełnego obrazu Mesjasza (Chrystusa).

Kiedy trwamy w Jezui (tym krzewie winnym), dobrowolnie zgadzamy się na to, że będzie nas przycinał. Zgadzamy się na to, na co zgodził się Jan Chrzyciel, kiedy powiedział: „*On musi wzrastać, ja zaś stawać się mniejszym*” (Ew. Jan. 3:30). Kiedy wybierzemy Boga, a nie nasze własne ścieżki, wtedy On będzie nam błogosławił. Może będziemy poproszeni o zostawienie naszego dobytku albo ukochanych osób, aby iść za Jego powołaniem. Tom i ja zrobiliśmy tak, kiedy Pan powołał nas, abyśmy pojechali do Izraela. Zostawiliśmy nasz dobytek, rodzinę i przyjaciół i poszliśmy za Jego głosem. Czasem było nam ciężko, ale to wszystko było dobre i prowadziło do obfitowania Jego ducha w naszym życiu. Ani trochę tego nie żałuję. Niektórych z nas Bóg może nawet poprosić, żebyśmy

zakończyli nasze służby. O cokolwiek Bóg poprosi, musimy całkowicie musimy całkowicie poddać nasze gałęzie (życie) przycinaniu winogrodnika.

Ale zawsze możemy oczekiwać zbiorów! Pamiętam pieśń wziętą z II Ks. Mojż. 4, która była popularna kilka lat temu w kręgach chrześcijańskich. Bóg pyta Mojżesza „Co trzymasz w ręku, Mojżeszu?“, a on odpowiada: „Laskę“. A Bóg mu mówi: „Rzuć ją“. Wiemy, że kiedy Mojżesz ją rzucił na ziemię, zamieniła się w węży, ujawniając Bożą moc działającą cuda. Jaki owoc może Bóg w nas wydać jeżeli rzucimy to wszystko, o co prosi nas Bóg? Oczekujemy obfitego zbioru.

### **Jak możemy trwać?**

Nasza relacja z Bogiem musi być na pierwszym miejscu. Żeby to osiągnąć powinniśmy się raczej skupić na „byciu z” Nim niż na „czynieniu dla” Niego. Innymi słowy, wymaga spędzaniu czasu z nim, nie tylko wykonywania pracy dla Jego królestwa. Jeśli pozostaniemy w bliskim kontakcie z Nim, zobaczymy jak w ponadnaturalny sposób działa w naszym życiu.

15 rozdział Ew. Jana skupia się głównie na trwaniu. Gdy czytamy „trwajcie”, to jest to rozkaz a nie opcja. Chcesz przełomu, aby twoje życie i służba obfitowały? To nastąpi, jeśli będziesz w Nim trwał. Nie chodzi tu o to, ile wiesz na temat wiary czy Biblii; chodzi tu o poznanie Boga osobiście. Czy mamy taką pasję dla Boga jaką miał Dawid? *„Boże! Tyś Bogiem moim, ciebie gorliwie szukam, Ciebie pragnie dusza moja: tęskni do ciebie ciało moje...”* (Ps. 63:1).

Soki, dające winorośli życie nie są widoczne. One są wewnątrz. Niestety, możesz czytać Biblię od lat i mimo tego nie trwać. Możesz chodzić bez wyjątku co niedziele do kościoła. Możesz być nauczycielem szkółki niedzielnej. Ale żadna z tych dobrych rzeczy nie oznacza trwania. Łatwiej jest pracować „dla” Niego niż trwać „w” Nim, ponieważ wymaga to czasu, tej cennej rzeczy, którą tak niechętnie poświęcamy.

### **Owoc dojrzewa... z czasem**

Wszystkie winnice, sady i ogrody potrzebują czasu, aby przynieść owoc. Niektórym drzewom owocowym, w zależności od ich rodzaju i klimatu, wydanie owocu zajmuje do 10 lat. Inne przynoszą owoc w przeciągu dwóch, trzech lub czterech lat. Żadne drzewo owocowe nie jest takie samo. Ale od wszystkich oczekuje się, że przyniosą owoc. *„A gdy nastał czas winobrania, posłał sługi swoje do wieśniaków, aby odebrali jego owoce”* (Ew. Mat. 21:34).

Jako wierzący często oczekujemy, że bardzo szybko owoce ducha będą widoczne w naszym życiu (albo życiu innych wierzących). Powinniśmy jednak pamiętać, że proces dojrzewania wymaga czasu. Nawet jeśli drzewo jest w okresie owocowania, nie budzimy się i od razu znajdujemy na nim owoce. Owoc jest najpierw pączkiem, ledwie widocznym na drzewie. Później pączek się rozwija i staje się delikatnym, pachnącym kwiatem. Następnie kwiat zamienia się w twarde, niedojrzały owoc i z czasem rośnie i rozwija się aż staje się dojrzały.

Gdy byłem młodą chrześcijanką, miałam problem z krytycznym nastawieniem. Często łapałam się na tym, że oczekiwałam od innych wierzących, aby byli bardziej dojrzały niż tak naprawdę byli. Pewnego dnia, ponad 20 lat temu, stałam na tarasie domu moich rodziców rozkoszując się pięknym porankiem. Usłyszałam głos Boga nakazujący mi iść, zerwać jabłko z jabłoni z ich sadu i zjeść je. Odmówiłam, mówiąc: „Ależ, Panie, tych jabłek nie można jeszcze jeść, będą jeszcze gorzkie. Nie będą smaczne”. Te jabłka były wtedy rozmiaru orzecha włoskiego. I wtedy poczułam jak Bóg mówi do mojego serca: „Jednak te jabłka dojrzewają dokładnie według mojego planu. Są takie, jakie mają być na tym etapie dojrzewania. Jak możesz twierdzić, że nie są dobre?” Zrozumiałam wtedy, że Pan działał we mnie

odnośnie mojego nastawienia do innych. Nikt z nas nie zna czasu dojrzewania innych. Tylko Bóg tak naprawdę wie, czy dana osoba dojrzewa tak jak On sobie tego życzy czy nie. W swoim czasie, te małe, twarde jabłka na drzewie staną się dojrzałe, soczyste i pyszne. Więc, także w Bożym czasie, owoce w naszym życiu dojrzeją.

Na jednej z porannych modlitw pracowników BFP, dyrektor do spraw międzynarodowych Barry Mevorach powiedział nam: „Proces dojrzewania wymaga czasu. Owoców ducha nie da się zakupić, nie są tanimi prezentami. Nie budzimy się rano z darem łagodności czy opanowania. One dojrzewają powoli, z czasem. Każdy owoc ducha dojrzewa w naszym życiu, gdy my stajemy się mniejsi, a On (Jezua) wzrasta”.

Owoce są nieuniknione. Mogą być wyśmienite, dobre, marne albo złe; ale rezultaty są nieuniknione. Najwyższy oczekuje rezultatów proporcjonalnych do wkładu jaki włożył w winnicę. Kiedy szacujemy rezultaty, bierze On także pod uwagę warunki: klimat społeczny, środowisko duchowe danej osoby(gleba), wiek każdego drzewa (dojrzałość duchową wierzącego) i możliwości, jakie każdy z nas otrzymał w przeszłości.

Plon, jaki Pan oczekuje zebrać w swojej winnicy, to nie plon rzeczy materialnych, pieniędzy, domów, ziemi i dobytku. To nie plon wyższego wykształcenia albo sławy, choćby jak te rzeczy były ważne. Owoc, którego Bóg oczekuje od swojego ludu to owoce Ducha Świętego: wiara, miłość, radość, pokój, wstrzeźliwość, łagodność, dobroć, wierność, uprzejmość i cierpliwość (Gal. 5:22). Owoce Ducha Świętego powinny być wydawane, w różnych ilościach przez każdą winorośl w duchowej winnicy Najwyższego. Wszystkie inne osiągnięcia, niezależnie od tego, jak bardzo są cenione przez świat, nie mają żadnej wartości w porównaniu z owocami Ducha Świętego.

Moją modlitwą jest, żebyście wybrali trwanie w krzewie winnym, poddając się pełnej miłości trosce Winogrodnika, ufając Mu, że podejmie najlepsze decyzje dla naszego życia. Nie czekaj, to jest najwspanialsza i najważniejsza decyzja, jaką możesz podjąć.

Wiele błogosławieństwa z Jerozolimy,

**Rebecca J. Brimmer,**

*Dyrektor naczelny i międzynarodowy BFP*

Tłumaczenie tekstu: Kesja Gawel

**Artykuł ten został zaczerpnięty z angielskiego wydania *Izrael Teaching Lester Vol. 770406*, który jest publikacją nauczającą międzynarodowej służby *Bridges For Peace (BFP)* z siedzibą w Jerozolimie.**